



Fot. Ryszard Biel

Antoniego Czyżyka

**wicedyrektora
Wojewódzkiego
Ośrodka Kultury
w Elblągu**

— Jest pan pomysłodawcą zorganizowania cyklu turniejów rankingowych w tańcu sportowym o Puchar Bałtyku. Co kryje się za nazwą Baltic Cup?

— Po Mistrzostwach Świata Formacji Standardowych, które w ubiegłym roku odbyły się w Elblągu, myślałem o tym co zrobić, by najlepsi tancerze Europy przyjeżdżali do nas co roku. I tak zrodził się pomysł na Baltic Cup. Będzie to cykl kilku turniejów rankingowych, z których każdy ma się odbywać w innym państwie nadbałtyckim. Najlepsi w ogólnej punktacji wystąpią w turnieju finałowym. Chcemy skusić tancerzy cennymi nagrodami. Dla zwycięskich par być może będą to samochody.

— Kiedy ruszy machina pod nazwą Baltic Cup?

— Wróciłem właśnie z Göteborga, gdzie odbył się meeting związany z organizacją Pucharu Bałtyku. Oprócz nas uczestniczyli w nim Norwegowie, Szwedzi, Finowie, Estończycy, Łotysze i Litwini. Niebawem powołamy komitet organizacyjny. Na początek jego siedziba będzie się znajdować w naszym mieście. Wiadomo już, że pierwszy turniej odbędzie się w listopadzie w Elblągu. Kolejne planujemy na przyszły rok.

— Jakie korzyści będzie miał z tego Elbląg?

— Spodziewamy się, że już w listopadzie przyjedzie do miasta około 300 najlepszych par tanecznych z Europy. Potem będzie tak każdego roku.

Jarosław Grabarczyk